Cena numeru 20 groszy

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 6.— zł., z odnoszeniem do domu 5.— zł., dla odbierających pismo na miejscu 4.50 zł. — Cena pojedyńczego numeru 20 groszy. — Gazeta ukazuje się codziennie, za wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku działania siły wyższej lub innych czynników administracja pisma nie jest zobowiązana do przesyłania innego wydawnictwa w zamian za niedostarczone.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr 52, TELEFON 22-45. Godziny przyjęć Redakcji codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12 ej do godz. 13 ej. Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej.

CENY OGŁOSZEŃ: według cennika Nr 1: Za wiersz milimetrowy w części ogłoszeniowej 24 gr. Za ogłoszenia dla poszukujących pracy oraz ogłoszenia rodzinne, ceny zniżone. Drobne ogłoszenia: za słowo 24 gr. Wyrazy ponad 15 liter liczą się podwójnie Nagłówki tłustym drukiem, najwyżej dwa 40 gr. za wyraz. — Opłaty dodatkowe: Ogłoszenia, umieszczone w miejscu specjalnie wskazanym — 25 procent drożej. Ogłoszenia, których wykonanie przedstawia szczególne techniczne trudności, 25 proc. drożej. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych rabat. Termin przyjmowania ogłoszeń do najbliższego wydania: godz. 18-ta po południu. Konta bankowe: Pocztowe Konto Czek.: Warszawa Nr 636, Emissionsbank, Oddział w Częstochowie. K. K. O. w Częstochowie.

Nr 38 — Częstochowa, sobota 15 lutego 1941 r. — Rok III (XXXVI)

Spotkanie Caudillo z Mussolinim

W rozmowach w Bordighera uczestniczyli poza obu Wodzami: min. Suner i gen. Moscardo obrońca Alkazaru — Doniosłe problemy — Francja wita gen Franco

Caudillo nowej Hiszpanii — gen. Franco

Rzym, 14 lutego. — W dniu 11 lutego przybył do Włoch celem spotkania się z Mussoliniem szef państwa hiszpańskiego. Generałowi Franco, który zatrzymał się w miejscowości Bordighera, towarzyszyli w podróży: minister spraw zagranicznych Serrano Suner, szef gabinetu wojskowego generał Moscardo, podsekretarz stanu dla spraw prasy i propagandy Tovari oraz kilka poważnych osobistości.

Generała Franco powitała na granicy włoskiej specjalna delegacja włoska. Spotkanie z Mussolinim odbyło się w willi „Królowa Małgorzata" w Bordighera. Generał Franco i Mussolini przeszli przed frontem kompanii honorowej drugiego pułku grenadierów oraz oddziału 89 pułku piechoty.

12 lutego udał się generał Franco w towarzystwie Serrano Sunera na spotkanie Mussoliniego. W rozmowie tej, która się rozpoczęła o godzinie 10-tej rano i trwała do godziny 13.30, wzięli udział Mussolini, generał Franco i Serrano Suner.

Po zakończeniu rozmowy wydał Mussolini w swej willi śniadanie na cześć generała Franco.

Po południu generał Franco wraz z Mussolinim odjechali do położonej nad morzem willi w Grimaldi koło Ventimiglia, gdzie kontynuowali rozmowy od godziny 18-tej do 19.30.

W godzinach wieczornych generał Franco oraz minister Suner i inne osobistości wzięły udział w obiedzie wydanym przez Mussoliniego.

We czwartek przed południem udał się Mussolini do willi „Królowa Małgorzata" aby pożegnać swego gościa. Pożegnanie było niezwykle serdeczne.

W związku z rozmowami wydano w Rzymie następujący komunikat urzędowy: Rozmowy prowadzone dnia 12 lutego w godzinach rannych i popołudniowych w Bordighera między Mussolinim i generałem Franco oraz ministrem Sunerem doprowadziły do uzgodnienia poglądów rządu włoskiego i hiszpańskiego w sprawie zagadnień o europejskiej doniosłości oraz problemów interesujących w obecnej dziejowej chwili oba państwa.

* * *

Madryt, 14 lutego. — W związku ze spotkaniem generała Franco z Mussolinim rząd hiszpański wydał komunikat odpowiadający treścią komunikatowi włoskiemu. W związku z podróżą dygnitarzy hiszpańskich donosi agencja hiszpańska „Efe", iż opuścili oni Madryt samochodami w poniedziałek rano, poczym przenocowali w pewnej małej miejscowości w prowincji Gerona. We wtorek przed południem samochód przybył na teren Francji do miejscowości Leperthus. Władze francuskie powitały polityków hiszpańskich przy dźwiękach hymnów narodowych hiszpańskiego i francuskiego. W miejscowości Arles zatrzymali się na krótki spoczynek i posiłek, poczym kontynuowali podróż ku granicy włoskiej. W czasie podróży przez Francję ludność ujawniała szacunek i sympatię dla generała Franco.

Na wulkanie

Genewa, w lutym.

„Journal" publikuje nader interesujące sprawozdanie swego specjalnego korespondenta Roberta Donalda o nocnym życiu Londynu i cierpieniach, jakie muszą znosić biedniejsze warstwy narodu. Pod tytułem: „Ostatnie dni Pompei" opowiada korespondent francuski najpierw o wygodach jakie mają do dyspozycji klasy zamożne w wielkich hotelach londyńskich, klubach i lokalach tanecznych. Lokale taneczne zamykane są o godzinie 11-tej wieczorem. Wszystkie one zbudowane są pod ziemią, a to kilka metrów pod powierzchnią ziemi, lub też mieszczą się w salach restauracyjnych wielkich hoteli, które od czasu bombardowania wszystkie zostały rozbudowane w dół. Tak n. p. w Savoy'u, który zresztą zawsze posiadał podziemną salę balową, w Regent-Palace, Picadilly, Carlton i t. d.

Wszystkie te wytworne miejsca rozrywkowe nie martwią się — pisze dalej korespondent — o dochody. Ludzie kąpią się tam w winie z jakąś chorobliwą, przesadną wesołością. Po skończeniu tych rozrywek, goście intonują angielski hymn narodowy „God save the King", poczem starają się możliwie najlepiej spędzić noc. Zależy to głównie od tego, gdzie człowiek akurat przebywa. Właściciele wytwornych lokali przezornie postarali się już o wszystko. Tak n. p. w restauracji „Hungaria" ustawiane są szybko łóżka w sali tanecznej, z których można korzystać za opłatą 5 szylingów od głowy.

Sprawozdawca pisze dalej: Bogaci ludzie urządzili sobie w swoich pałacach komfortowe schroniska, gdzie przyjmują przyjaciół. Zwiedziłem w wytwornej dzielnicy Westminster bardzo luksusowy schron, urządzony w fundamentach wielkiego gmachu. Zarządza nim, na wzór klubów, komitet dyrekcyjny, składający się z lorda, generała i księżny. Dzienniki zapowiedziały nawet stworzenie towarzystw akcyjnych dla budowy podziemnych hoteli.

Przyjaciele moi zaprowadzili mnie jednego wieczora do jednego z najbardziej znanych lokali dancingowych. O godzinie 23 lokal, wypełniony tańczącymi parami, zamienia się w rodzaj obozowiska. Zdejmuje się poduszki z foteli, używając ich za poduszki pod głowę. Następnie rozkładają na podłodze przyniesione koce i pary układają się na nich do snu. Służba gasi światło i... Anglia, purytańska Anglia pogodziła się już z tymi zwyczajami. Odniosłem wrażenie, że zaprzestano tam już walki z prostytucją. Żyje się na wulkanie.

A co robią robotnicy, handlarze, drobni mieszczanie? Jedni z nich pozostają w domu, składając swój los w ręce Pana Boga, drudzy szukają publicznych schronów, urządzonych w piwnicach większych budynków i tunelach kolei podziemnej. Miasto Londyn wydało przed wojną setki milionów na budowę na placach publicznych schronów z cegieł, lecz nikt z nich nie korzysta; ludzie powiadają bowiem, że o wiele bez-

Odwołanie rumuńskiego poselstwa z Londynu

Urzędowy komunikat ministerstwa spraw zagranicznych w Bukareszcie

Bukareszt, 14 lutego. — Ministerstwo spraw zagranicznych w Bukareszcie wydało komunikat urzędowy następującej treści:

„Rząd rumuński został powiadomiony przez posła angielskiego o odwołaniu tegoż wraz z pozostałymi członkami poselstwa oraz brytyjskich konsulatów na terenie Rumunii. Ze swej strony rząd rumuński odpowiedział na skutek tego zawiadomienia członków swego poselstwa w Londynie. Członkowie brytyjskiego poselstwa opuszczą Rumunię w dniu 15 lutego, to jest w dniu, w którym ustalą się stosunki dyplomatyczne między Rumunią a W. Brytanią."

POŁAWIACZ MIN ATAKUJE ŁÓDŹ PODWODNĄ

Zatonął frachtowiec brytyjski z załogą

Berlin, 14 lutego. — Poławiacz min koło wybrzeża Atlantyku udaremnił atak nieprzyjacielskiej łodzi podwodnej, wymijając zręcznie trzy torpedy i atakując łódź podwodną bombami głębinowymi. — Jak donosi „Associated Press" z Bostonu, po kilkudniowym poszukiwaniu przez amerykańskie statki strażnicze brytyjskiego frachtowca „Kervegan" (2018 brt.), zaniechano dalszych poszukiwań.

Frachtowiec depeszował w niedzielę, że uległ uszkodzeniu i tonie w odległości 200 mil od Cap Sable. Znaleziono jedynie unoszone falami bele papieru gazetowego; z załogi liczącej 30 ludzi nie było ani śladu. (u)

Podniosła uroczystość w Bazylice św. Piotra

Złożenie do grobu doczesnych szczątków papieża Piusa XI w podziemiach Bazyliki rzymskiej

Citta del Vaticano, 14 lutego. — W dniu 10 lutego odbył się w Rzymie uroczysty akt złożenia do sarkofagu doczesnych szczątków papieża Piusa XI. W uroczystości wzięli udział zastępcy kapłanów i sióstr zakonnych. Papież Pius XII odprawił z tej okazji uroczyste nabożeństwo, po czym wygłosił kazanie. W uroczystości złożenia trumny ze zwłokami Papieża wzięli również udział przedstawiciele Kościoła katolickiego ze wszystkich krajów europejskich, nadto liczni dygnitarze i członkowie korpusu dyplomatycznego.

W czasie uroczystej Mszy św. wykonany został szereg utworów muzyki kościelnej. Po ceremonii kościelnej Ojciec św. przyjął kilka wysokich osobistości na prywatnej audiencji i udzielił im swego błogosławieństwa.

Ojciec św. Pius XII, następca Piusa XI, podczas audiencji

pieczniej jest na ulicy, niż w tych schronach. Skoro tylko bomba spadnie w sąsiedztwie takiego „schronu", to wystarczy ciśnienie powietrza, aby wtłoczyć mury budowli, a wówczas każda cegła staje się niebezpiecznym pociskiem."

O londyńskiej kolei podziemnej pisze ten dziennikarz, że co noc zbiera się w niej ponad milion mieszkańców. Publiczność, która się tam chroni, jest szczególnego rodzaju. Składa się ona z bezrobotnych, z motłochu, z żydów, żebraków i przestępców oraz zawodowych kalek. Tym oazom bezpieczeństwa brak wszelkiego komfortu; nieznane są tam nawet najelementarniejsze zasady higieny. Towarzystwo, do którego należy kolej podziemna, zadowala się inkasowaniem nadzwyczajnych wpływów z miliona biletów jazdy. (U.)

EUROPA — DALEKI WSCHÓD

Otwarcie japońskiej linii komunikacji Tokio — Lizbona

Rzym, 14 lutego. — Wkrótce po przystąpieniu Włoch do wojny japońska żegluga morska wycofała się z wód Morza Śródziemnego. Obecnie uruchomiona została zastępcza linia żeglugi łączącej Daleki Wschód z Europą. Linia ta łączy Jokohamę z Lizboną przez Szanghaj, Singapore, Colombo, Bombaj i Kapsztadt.

*

Z pośród 1300 żołnierzy fińskich, którzy zaginęli w czasie wojny fińsko-rosyjskiej, ogłosiły władze 300 nazwisk, uznając ich za zmarłych. Bezpośrednio po zawarciu pokoju, 4500 osób uchodziło za zaginionych, wkrótce jednak dowiedziano się o losie 2400 zaginionych, co do których okazało się, że większość przebywała w niewoli sowieckiej.

PRZED PODPISANIEM POKOJU

Niemcy zwalniają jeńców belgijskich

Bruksela 14 lutego. — Natychmiast po zakończeniu działań wojennych, belgijscy jeńcy wojenni poczęli już pojedyńczo powracać do ojczyzny. Już w kilka miesięcy po podpisaniu zawieszenia broni nie było tygodnia, aby do Brukseli lub Antwerpii nie przybyły większe transporty jeńców belgijskich. W ciągu ostatnich dni po kilkutygodniowej przerwie nadchodzą tu bez przerwy pociągi z Niemiec, przywożąc tysiące belgijskich jeńców wojennych do ojczyzny. Jak się belgijskie dzienniki dowiadują, jeszcze w ciągu lutego br. ma być zwolnionych z niewoli około 25.000 żołnierzy. Zrozumiałym jest, że zarówno belgijska opinia publiczna, jak i głów nie rodziny jeńców witają z najwyższą radością powrót do domów zwolnionych żołnierzy. W związku z powrotem jeńców wojennych „Pays Reel" pisał w tych dniach: „Pragniemy podkreślić z naciskiem, że jeszcze nigdy w historii jeńcy wojenni nie byli wypuszczani do swej ojczyzny przed podpisaniem układu pokojowego.

*

W okolicy Moskwy dokonano ćwiczebnego skoku ze spadochronami grupy 12-tu spadochroniarzy, wyposażonych w narty, którzy bezpośrednio po upadku byli zdolni do marszu. Nadmienić wypada, iż skoku dokonano z wysokości 5000 m.

Z TOKIO DO WASZYNGTONU

Poseł Król. Węgier w Japonii desygnowany do USA

Budapeszt, 14 lutego. — Naczelnik państwa admirał Horthy zwolnił posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego przy rządzie japońskim de Ghika, powierzając mu kierownictwo poselstwa węgierskiego w Waszyngtonie.

*

Norweski departament policyjny wydał zarządzenie, według którego wszystkie osoby, które przekroczyły 15-ty rok życia, a przebywające na terenie Norwegii, są obowiązane do posiadania dowodu osobistego z fotografią.

„ŚLEPIEC PROSZĄCY O JAŁMUŻNĘ"

Amerykańskie głosy krytyki wobec Willkie'go

Nowy Jork, 14 lutego. — Wobec powrotu Willkiego z Anglii do Ameryki mnożą się głosy krytykujące zarówno jego podróż jak i zachowanie się w Anglii. Hearst na łamach codziennej kroniki w „New York Times" i „New York Herald Tribune" nazywa Willkiego ślepcem, któremu rzuca się jałmużnę, ale którego nikt nie bierze poważnie. Mówi się, że pokonany kandydat pragnie dalej utrzymać się na widowni. „Washington Daily News" donosi, że Roosevelt nie przeszkadzał Willkiemu w jego podróży, ale obecnie nie wiadomo, co z nim zrobi po jego powrocie.

*

Na uniwersytecie moskiewskim odbędzie się niebawem nowy odczyt w języku niemieckim, którego treścią ma być utwór Goethego „Cierpienia Werthera".

PO 3-CH MIESIĄCACH

Zatopiony krążownik pomocniczy „Forafer" identyczny z parowcem pasażerskim „Montrose"

Nowy Jork, 14 lutego. — Jak donosi „Associated Press", nowojorskie koła żeglarskie stwierdziły, iż angielski krążownik pomocniczy „Forafer", co do którego brytyjska admiralicja przyznała się w grudniu, iż został zatopiony, jest identyczny z parowcem pasażerskim „Montrose" pojem. 16.402 brt. należącym do Canadian-Pacific-Line. Celem zatajenia straty tego wielkiego i szybkiego statku, admiralicja nadała mu nową nazwę.

Sukces zbrojnej akcji na Atlantyku

Berlin, 14 lutego. — Naczelna Komenda Armii Niemieckiej komunikuje: „Kontynuując niszczycielską akcję przeciwko brytyjskim transportom konwojowanym na zachód od wybrzeża Portugalii, niemieckie łodzie podwodne i dalekodystansowe samoloty bojowe o czym podano do wiadomości za pośrednictwem doniesień nadzwyczajnych, zaatakowały wielki nieprzyjacielski transport konwojowany. W toku akcji udało się zatopić 13 nieprzyjacielskich statków handlowych, w tym kilka wielkich parowców oceanicznych z ładunkiem materiału wojennego, przeznaczonego dla Anglii. Fakt ten przyczynił się do rozproszenia konwoju. W ataku skierowanym na wojskowe obiekty nad brzegiem Tamizy, oraz u ujścia rzeki Humber zrzuciły samoloty bojowe celne pociski bombowe na jedną ze stoczni, oraz na umocnienia polowe. Uzbrojone samoloty wywiadowcze zaatakowały ze skutkiem statki handlowe u północnego wybrzeża Szkocji oraz statki strażnicze u południowo-wschodniego wybrzeża Anglii. Artyleria dalekosiężna armii lądowej ostrzeliwała w ciągu dnia oraz nocy wojskowe obiekty w Anglii południowo-wschodniej. Na terenie północnej Cyrenaiki obrzuciło niemieckie lotnictwo celnymi bombami ciężkiego kalibru brytyjski obóz wojskowy oraz obiekty wojskowe. Na jednym z lotnisk w okolicy Benghasi zrzucono celne bomby na samoloty, stojące na ziemi i rozproszono przy pomocy ognia z karabinów maszynowych oraz pocisków bombowych kolumny samochodów. Samoloty bojowe skutecznie zaatakowały lotnisko Luca na wyspie Malcie. W toku walk powietrznych nad tą wyspą nieprzyjaciel stracił 3 samoloty typu „Hurricane". Od połowy stycznia dokonuje lotnictwo niemieckie skutecznych ataków na Kanał Sueski. W tych śmiałych przedsięwzięciach uzyskało mniej więcej lotnictwo szereg celnych trafień w zatokę kanału, na torach kolejowych i obiektach portowych. Jak już doniesiono, wywiad lotniczy stwierdził ponadto, że dzięki akcji bojowego lotnictwa zatopione zostały dwa statki handlowe, których kadłuby wysterczają z koryta kanału. Równocześnie stwierdzono na podstawie zdjęć fotograficznych, dokonanych z samolotów znaczną ilość okrętów, skupionych na północy i na południu od zapór. Zatopione statki spowodowały pewne ograniczenia oraz trudności w żegludze na kanale. Jeden ze ścigaczy łodzi podwodnych zestrzelił wczoraj na wybrzeżu Atlantyku brytyjski samolot bombowy po bezskutecznym zrzuceniu bomb. Nieprzyjaciel nie dokonał ubiegłej nocy nalotów zarówno na tereny Rzeszy jak i na tereny okupowane. Zaginęły trzy samoloty niemieckie.

Niemieckie samoloty nad Afryką

Rzym, 14 lutego. — Włoski komunikat wojenny z czwartku brzmi następująco: „Na froncie greckim działalność wywiadowcza i artyleryjska. Nasze lotnictwo skutecznie bombardowało nieprzyjacielskie bazy oraz pozycje artyleryjskie. W lotach zniżonych atakowano oddziały wojskowe, obozy i kolumny posiłkowe, które obrzucono bombami rozpryskowymi. Jedna z eskadr samolotów myśliwskich zaatakowała w dniu 11 lutego jedno z lotnisk nieprzyjacielskich, niszcząc ogniem karabinów maszynowych i poważnie uszkadzając liczne samoloty na ziemi. W walce powietrznej zestrzelono 2-motorowy samolot nieprzyjacielski. Jeden z naszych samolotów nie powrócił. Nasze samoloty zaatakowały lotnisko w Miccaba na Malcie. Na terenie Afryki Północnej przeprowadziły samoloty niemieckiego korpusu lotniczego ataki na skupienia wojskowe i kolumny marszowe oraz lotniska nieprzyjacielskie. — W Afryce Wschodniej odparto wszystkie nieprzyjacielskie ataki na odcinku Keren. Na terenie dolnego Sudanu nasze wojska odparły nieprzyjacielskie kolumny w rejonie rzeki Umo, przy czym nieprzyjaciel pozostawił na placu boju wiele zabitych i rannych. W nocy z dnia 11 na 12 lutego samoloty nieprzyjacielskie zrzuciły bomby i wiele rakiet świetlnych w miejscowości Rados. Zginęły dwie kobiety i pewien młody mężczyzna, nadto wyrządzono szkody w budynkach mieszkalnych."

Za mało okrętów — za mało mięsa

Major Lloyd George o przyczynach braku środków żywności

Sztokholm, 14 lutego. — Silne niezadowolenie, z braku środków żywności coraz głośniej przejawiające się w Anglii, znalazło w środę oddźwięk w Izbie Gmin i Izbie Lordów. W Izbie Gmin doszło do ostrej wymiany słów pomiędzy interpelantami a przedstawicielem ministerstwa aprowizacji, sekretarzem parlamentarnym i synem Lloyd George'a, majorem Lloyd George'm. Interpelanci skarżyli się przede wszystkim na to, że w Anglii obecnie brak sera i coraz mniej mięsa, którego w wielu okolicach kraju nie można w ogóle dostać; nawet bardzo szczupłej tygodniowej racji nie można było dostać w wielu okolicach Walii i Szkocji. Jeden z interpelantów domagał się od Lloyda Georg'a juniora zapewnienia, że ludność będzie otrzymywać regularnie przynajmniej tygodniową minimalną rację sera i mięsa. Lloyd George był jednak zmuszony zbyć interpelantów bardzo wymijającymi odpowiedziami. Podkreślił on, że szczupłość wielu środków żywności spowodowana jest chwilowymi warunkami. Zresztą wskazał Lloyd George z naciskiem na to, że brak ten należy przypisać w znacznej mierze brakowi tonażu okrętowego, który dajc się odczuwać w Anglii.

W Izbie Lordów odbyła się debata nad gospodarczym położeniem kraju, wywołując również gwałtowną dyskusję. Różni mówcy opozycji wskazywali na brak sił roboczych w rolnictwie. Przedstawiciel Labour Party oświadczył, że rolnictwo brytyjskie chce przede wszystkim zapewnienia rządu, że przy nowym poborze wojskowym nie będzie zabierana młodzież z gospodarstw rolnych. W imieniu ministra rolnictwa oświadczył nowy minister kolonij Lord Moyne, że rząd rozumie dobrze trudne położenie rolnictwa angielskiego, lecz niemożliwe jest czynienie wyjątków. (u)

ADMIRALICJA Z UBOLEWANIEM KOMUNIKUJE

Anglia przyznała się do 2/3 swych strat na morzu w ostatnim tygodniu stycznia

Sztokholm, 14 lutego. — Cyfra strat morskich z ostatniego tygodnia stycznia, do jakiej przyznała się admiralicja angielska, ograniczyła się jak zwykle tylko do 2/3 faktycznie zatopionego tonażu: na 88.000 zatopionego tonażu przyznano się jedynie do 57.000 ton.

POGŁĘBIENIE PRZYJAŹNI

Założenie nowego niemiecko-japońskiego związku w Kobe

Tokio, 14 lutego. — W gmachu Izby Przemysłowej i Handlowej w Kobe dokonano dziś inauguracji nowego Związku niemiecko-japońskiego, którego głównym zadaniem jest dalsze pogłębienie ścisłych stosunków przyjaźni między obu krajami.

Góra Majuba

Symbol wyzwolenia się Burów spod jarzma angielskiego

San Sebastian, w lutym.

Jedna z narodowych organizacyj Burów nabyła niedawno górę Majuba, jako narodowy symbol Burów w Afryce południowej i historyczne miejsce ich pierwszego wyzwolenia się spod jarzma angielskiego, — urządzając na tym świętym dla każdego Bura miejscu wielki obchód ludowy, w którym wzięło udział 20.000 uczestników.

W roku 1877 Republika Transwalska, z powodu swego ogromnego bogactwa złota, stała się bezbronną ofiarą pieniężnych interesów brytyjskich. Anglicy nie potrafili jednak złamać żywotności narodu burskiego i w r. 1880 wybuchło pierwsze powstanie Burów, zakończone zwycięstwem na górze Majuba. Następnie układem w Pretorii zostali Anglicy zmuszeni do uznania niepodległości republiki burskiej.

Nabycie góry Majuba, jako narodowego miejsca pamiątkowego posiada dziś szczególne znaczenie dla narodowego ruchu burskiego. Widzi on w nabyciu tej góry zobowiązanie do kontynuowania dawnej walki o niepodległość narodu burskiego w duchu zwycięskiej bitwy na górze Majuba, aż do usunięcia panowania angielskiego na wolnej ziemi Burów. (u)

—o—

Pokój USA ważniejszy od interesów Anglii

Jawnym celem ustawy o pomocy dla Anglii: wojna — Szczere słowa studenta amerykańskiego przed komisją senatu

Nowy Jork, 14 lutego. — Jak donosi „Associated Press", 21-letni student uniwersytetu w Yale, Brewster, wypowiedział wobec komisji zagranicznej senatu zupełnie szczerze swoje poglądy na niebezpieczeństwo ustawy o pomocy dla Anglii oraz metody przy pomocy których usiłuje się ją przeforsować w Stanach Zjednoczonych.

Brewster, który jest również wydawcą czasopisma „Yale Daily News" podkreślił, że przemawia w imieniu tej części młodzieży, która „pokój i suwerenność Ameryki stawia ponad interesy brytyjskie". Oświadczył on dalej, iż wypowiada się przeciwko ustawie o pomocy dla Anglii, „ponieważ składa ona los całego narodu w ręce człowieka, którego ostateczne cele polityczne muszą oznaczać wojnę bez względu na to, czy do niej zmierza bezpośrednio czy nie. Takiemu człowiekowi nie należy udzielać nieograniczonej władzy nad życiem i śmiercią wolnego narodu

Nożycami przez prasę

„Angielskie ministerstwo marynarki pertraktuje z U. S. A. nad rozległym programem budowy okrętów; jednakże nawet mimo sprzyjających przewidywań nie spodziewamy się otrzymać z tego źródła dostawy przed rokiem 1942." **(„Economist", Londyn)**

*

„Życzę sobie gorąco, aby spór pomiędzy Thailand a francuskimi Indochinami załatwiony został ugodowo, gdyż nieporozumienia pomiędzy tymi dwoma krajami miały niepożądane skutki dla całej wschodniej Azji." **(Japoński minister spraw zagranicznych Matsuoka)**

*

„Jugosławia i Węgry zabezpieczają swą przyszłość jedynie w rozszerzeniu gospodarczych stosunków oraz umocnieniu pokoju." **(„Vreme", Belgrad)**

*

„Analfabetyzm i chroniczna nędza mas ludowych w Indiach wskazują wyraźnie na wyniki administracji naszym krajem przez Anglię." **(„Hindu Tribune", Hindustan)**

*

„Przed Anglią stoją ciężkie czasy: musimy być przygotowani na każdy atak i albo zwyciężyć, albo zginąć." **(Pierwszy lord brytyjskiej admiralicji, Aleksander)**

*

„Nie ma wątpliwości, że armia niemiecka najlepiej uzbrojona militarnie i moralnie odniesie zwycięstwo." **(Bułgarski poseł Deni Kostoff)**

Z CZĘSTOCHOWY i OKOLICY

Luty 15 Sobota

Dziś: Faustyna i Jowity
Jutro: Julianny
Wschód słońca o godz. 8,15
Zachód „ „ 18,14

Obniżka cen za koks. Ujednostajnienie gatunków węgla i cen za węgiel pociągnęło za sobą obniżenie cen za koks górnośląski i karwiński. Obniżka ta ma również zastosowanie dla Generalnego Gubernatorstwa.

Obniżka ceny za poszczególne gatunki koksu wynosi: dla koksu grubego oraz orzecha I, II i III — 0,20 zł za każde 50 kg, a dla orzecha IV — 0,30 zł za każde 50 kg. Wydział Kontroli Cen przy Rządzie Generalnego Gubernatorstwa zarządził przeto, by obowiązujące dotąd w Generalnym Gubernatorstwie ceny maksymalne za koks zostały odpowiednio obniżone.

Zestawienie źródeł zaopatrywania dla przemysłu. Zwracamy uwagę na następujące ważne wydawnictwo: Kuratorium Rzeszy dla spraw gospodarczych (R. K. W.) oddział na Generalne Gubernatorstwo, opracowało zestawienie źródeł zaopatrywania dla przemysłu, przerabiającego żelazo i metal w Generalnym Gubernatorstwie. Spis ten zawiera około 1 800 nazw i 240 firm. Ma on za zadanie urzędom, zajmującym się rozdziałem zamówień, dać praktyczne wskazówki co do możliwości sprowadzania towarów z Generalnego Gubernatorstwa.

„Spis źródeł nabycia" sprzedawany jest interesantom po cenie zł 5. Zamówienia kierować należy do Kuratorium Rzeszy dla spraw gospodarczych (R. K. W.) oddział na Generalne Gubernatorstwo, Kraków 20, Aussenring 45.

Troska o hodowlę drobnych zwierząt. W ostatnim czasie poświęca się dużo wagi tak bardzo w dawnej Polsce zaniedbanej hodowli drobnych zwierząt. Dążenia idą w tym kierunku, by hodowlę tę postawić na wysokim poziomie i doprowadzić do racjonalnego jej ukształtowania przez planowe rozbudowanie odpowiednich stacyj hodowlanych. Warunki dla tej hodowli istnieją szczególnie zwłaszcza w naszym okręgu, gdzie karłowate gospodarstwa chłopskie są silnie reprezentowane i ilościowo przeważające. Ręka w rękę z rozbudową stacyj hodowlanych idzie akcja, niosąca hodowcy opiekę i poradę.

O czystość pomieszczeń gospodarskich. Starosta powiatowy wezwał wszystkich rolników powiatu radomszczańskiego okólnikiem do zmiany pomieszczeń inwentarza, przy czym nakazał bielenie obór i chlewni przynajmniej dwa razy do roku oraz konieczne porobienie okien w każdej oborze. Światło bowiem jest rzeczą konieczną nie tylko dla krów i młodzieży, ale również ułatwia pracę w oborze. Słońce jest wrogiem chorób i brudów. Powierzchnia okien wynosić powinna 1/15 — 1/20 powierzchni podłogi. Zalecane jest również bielenie. — Wapno zabija mikroby, nadaje wnętrzom czysty wygląd. Koszt bielenia jest bardzo mały. Obecny stan jest tylko skutkiem niedbalstwa. Okres zimowy sprzyja robieniu przygotowań w tym kierunku. Wyznaczyć należy miejsca, gdzie i jakiej wielkości mają być okna wybite lub powiększone. Wapno przywieźć, póki jeszcze nie ma robót w polu. Zbyt małe okienka należy powiększyć.

Fałszywe wyroby korzenne. Ostatnio zanotowano pogorszenie się wyrobów spożywczych i na wielką skalę popełnianie oszustw. W sprzedaży ukazał się cały szereg artykułów bezwartościowych i sfałszowanych, wyrabianych przeważnie pokątnie przez żydowskich spekulantów. W tych dniach wiele gospodyń nabyło korzenne wyroby, jak pieprz, cynamon itp., sfałszowane przez dodanie około 80 procent sproszkowanego drzewa. Falsyfikaty były w oryginalnym opakowaniu, z nadrukiem nie istniejącej firmy „Beduin". By się na przyszłość uchronić przed niepotrzebnym marnowaniem grosza, należy towary nabywać w sklepach, a nie u przygodnych handlarzy, często żydowskiego pochodzenia.

Akcja stosowania nawozów sztucznych w powiecie. Wydział Rolny przy Starostwie Powiatowym wydał okólnik, w którym podaje do wiadomości, że wszystkie składy nawozowe w naszym powiecie posiadają w nieograniczonej ilości następujące nawozy sztuczne: saletrę wapniową, siarczan amonu, wapnoamon oraz sól potasową. — W interesie rolników leży, ażeby wszędzie były stosowane powyższe nawozy, tak celem zwiększenia produkcji, jak również celem zwiększenia dochodów w gospodarstwach. Zwłaszcza w tych gminach, gdzie rolnicy dotychczas nie byli przyzwyczajeni na większą skalę stosować nawozy, gminne komitety produkcji rolniczej obowiązane są przeprowadzić usilną propagandę w tym kierunku. Władze wydały wszystkim składom nawozowym polecenie prowadzić rachunkowość w ten sposób, ażeby w każdej chwili można było przekonać się, ile drobni rolnicy i z których gmin zakupili nawozów. Wysokość zużycia nawozów sztucznych przez drobnych rolników danej gminy będzie miarą działalności tamtejszego komitetu produkcji rolniczej.

Wariacka jazda rowerzysty. Na zakręcie ul. św. Barbary, obok kościoła, jakiś nieznany rowerzysta najechał na przechodzącego tamtędy starca, Antoniego Prószyńskiego, wskutek czego ten ostatni doznał poważnych okaleczeń twarzy i głowy. Rowerzysta szybko odjechał, leżącym zaś na ulicy starcem zaopiekowali się przechodnie.

Zapaliła się nafta w mieszkaniu. W dniu 11 b. m. wieczorem na skutek nieuwagi jednego z domowników w mieszkaniu Wiktora Czerwika na kolonii robotniczej pod Zaciszem zapaliła się nafta i ogień poparzył małego chłopca. Wypadek miał przebieg następujący: Gospodarz domu po zapaleniu naftowej lampy wziął ją ze stołu i chciał zawiesić na ścianie. Uczynił to jednak tak niezdarnie, że lampa spadła na podłogę i stłukła się, rozlaną zaś naftę objęły w jednej chwili płomienie. Znajdujący się obok synek Czerwika również został oblany naftą i skutkiem tego uległ lżejszym oparzeniom. Płonący płyn szybko ugaszono.

Bójka pomiędzy handlarzami. W ub. wtorek na rynku na Zawodziu zgromadzona tam licznie ludność była świadkami niezwykłego zajścia. Oto dwaj handlarze, sprzedający na rozstawionych stołach obuwie i zelówki gumowe, posprzeczali się na tle konkurencji i po krótkiej wymianie soczystych słów przystąpili do bójki. Mężczyźni pobili się wzajemnie kijami, oderwanymi od straganów, przy czym poprzewracali sobie stoły i rozrzucili towar. — Bójce położył wreszcie kres policjant, który szybko uspokoił obydwóch awanturniczych sprzedawców.

Dotkliwe kary pieniężne

za nieprzestrzeganie cen maksymalnych i nieuczciwą kalkulację zarobków w kupiectwie

Częstochowa, 14 lutego.

Przepisy, dotyczące cen maksymalnych, wydane przez Rząd Generalnego Gubernatorstwa, mają na celu uregulowanie cen na wszystkie artykuły codziennej potrzeby w ten sposób, by każdy zarobkujący miał możność nabycia towarów po cenie, będącej w granicach jego możliwości płatniczych. Przepisy, dotyczące cen, muszą być bezwzględnie przestrzegane. Kto ich nie respektuje lub też sądzi, że będzie je mógł obejść różnymi krętymi sposobami, liczyć się musi z jak najsurowszymi sankcjami karnymi.

I tak zamknięto w tych dniach pewną większą fabrykę artykułów przemysłu żywnościowego w Radomiu, a na właściciela fabryki nałożono grzywnę w wysokości 80 tys. złotych, za nadużycie zaufania władz przez potajemną nielegalną sprzedaż pewnej ilości oleju rzepakowego po cenach paskarskich oraz próbę przekupienia organów kontrolnych łapówką w kwocie 500 złotych.

W drugim wypadku wymierzono właścicielom pewnej fabryki wyrobów parafinowych w Radomiu grzywnę w wysokości 50 tys. złotych za nielegalną sprzedaż po cenach wygórowanych partii parafiny, wagi około 4 000 kg, z przydziału urzędowego na wyrób świec.

Ponadto ukarano wysokimi grzywnami kilku hurtowników drzewa opałowego za nieprzestrzeganie przepisów o znakowaniu sprzedawanych gatunków drzewa.

W wyniku przeprowadzonej kontroli w jednym z magazynów w Radomiu, ukarano grzywną właściciela za wygórowaną i nieuczciwą kalkulację zarobków przy sprzedaży artykułów użytku domowego. W jednym tylko wypadku stwierdzono, że młynki do mielenia kawy sprzedawał wspomniany kupiec z zarobkiem 200 procent.

W akcji Wydziału Kontroli Cen, mającej na celu ochronę przede wszystkim drobnego konsumenta, współdziałać powinna we własnym interesie cała ludność.

Z sali sądowej

Skradzione płótno było bardzo długie...

Rozwinęło się tak, że p. Koźmińska trafiła na ławę oskarżonych — Znowu tajny ubój

Częstochowa, 14 lutego.

Janina Koźmińska, lat 26, zasiadła na ławie oskarżonych przed tutejszym Sądem Wyjątkowym pod zarzutem współudziału w kradzieży i paserstwa. Ubiegłego lata oskarżona wspólnie ze swym bratem Bętkowskim i szwagrem Skorupą dopuściła się kradzieży kilkunastu metrów płótna białego na szkodę niejakiej K., która sprzedawała z walizki na Rynku Narutowicza kawałki płótna i tym podobne rzeczy.

Jak ustalono na uprzedniej rozprawie przeciw Bętkowskiemu i Skorupie (którzy już otrzymali wyrok siedmiomiesięcznego więzienia za wspomnianą kradzież, a w niniejszej rozprawie zostali sprowadzeni w charakterze świadków), kradzieży bezpośrednio dokonali Bętkowski wspólnie ze Skorupą. Janina Koźmińska brała w całej sprawie o tyle udział, że przejęła od swego brata paczkę z ukradzionymi przedmiotami i zaniosła ją do pobliskiego sklepu na przechowanie. Ponieważ policja przychwyciła zaraz tego samego dnia sprawców kradzieży, Koźmińska paczkę ze sklepu odebrała i zawartość jej spieniężyła.

Oskarżona do winy się nie przyznała, usiłując wykrętnymi i kłamliwymi zeznaniami wykręcić się, od współudziału w kradzieży. Sąd uznając winę Koźmińskiej za dostatecznie udowodnioną a uparte wyłgiwanie się do ostatniej chwili biorąc jako okoliczność obciążającą, wydał surowy wyrok skazujący Koźmińską na 7 miesięcy więzienia bez zaliczenia aresztu śledczego (4 miesiące). (t)

•

Mikołaj Nawrot, lat 39, z zawodu robotnik, posiadający morgę ziemi dokonał w październiku ubiegłego roku potajemnego świniobicia. Mięso z tej świni Nawrot sprzedawał po lichwiarskich cenach nie poddawszy uprzednio badaniu przeciwtrychinowemu. Między innymi niejaki Mateja Ignacy kupił od Nawrota 16 kg. mięsa i w czasie, gdy mięso to wiózł na rowerze został ujęty przez policję, która mięso zarekwirowała. Obaj wykroczyli przeciw zarządzeniu o biciu zwierząt rzeźnych tylko za zezwoleniem od sołtysa oraz przeciw zarządzeniu przeciw nieuczciwemu podbijaniu i tak już wysokich cen, i zostali ukarani po 1 roku więzienia każdy. Podobnego przekroczenia dopuścił się niejaki Krawczyk Franciszek, który zabił świnię 25 kg. żywej wagi, za co został skazany na 6 miesięcy więzienia. (t)

Wykaz źródeł zakupów przemysłu żelaznego i metalowo-przetwórczego Gen. Gubernatorstwa. Urząd Gospodarowania przy Urzędzie Generalnego Gubernatorstwa zlecił Państwowemu Kuratorium Zagospodarowania, Oddział Generalnego Gubernatorstwa, zestawienie wykazu źródeł zakupów przemysłu żelaznego i metalowo-przetwórczego Generalnego Gubernatorstwa. Spis ten obejmuje około 1.800 haseł oraz 240 firm, wchodzących w rachubę jako dostawcy. Ma on na celu danie urzędom, zajmującym się udzielaniem zleceń, praktycznych wskazówek odnośnie do możliwości zakupów w Generalnym Gubernatorstwie.

Wykaz źródeł zakupów już się ukazał, a cena jego dla interesantów wynosi 5 zł. Zamówienia kierować należy do Państwowego Kuratorium Zagospodarowania (R. K. W.), Kraków 20, Aussenring 45.

Zgłoszenia buhajów i knurów. Powodując się zrozumiałą troską o poprawę hodowli bydła i nierogacizny, władze w tych dniach zarządziły, aby wszyscy posiadacze buhajów i knurów zgłaszali takowe w urzędach gminnych, przyczym termin zgłoszenia upływa z dniem 20 bież. mies. Urząd gminny pobiera opłatę w wysokości 10 zł. od buhaja i 6 zł. od knura. Gminy ze swej strony zgłoszenia skierują do Urzędu Licencyjnego, który w miesiącach marcu i kwietniu wydawać będzie posiadaczom zgłoszonych rozpłodowców licencje. Przy zgłoszeniu podać należy dokładnie: wiek zwierzęcia, jego rasę i odmianę. Licencje przyznane zostaną tylko posiadaczom zwierząt zdrowych i doborowej rasy.

Przygnieciony przez walący się mur. W ub. tygodniu nieszczęśliwemu wypadkowi uległ Wacław Błaszczyk, zam. przy ul. Joanny. Pracował on przy rozbiórce starej murowanej ściany, będącej jeszcze pozostałością z nieistniejącego już chlewa. W pewnej chwili uderzona kilofem ściana runęła przysypując mężczyznę zwałem cegieł i kamieni. Nieszczęśliwiec doznał ogólnych obrażeń i okaleczeń. Winę za wypadek ponosi sam poszkodowany, który lekkomyślnie rozbijał mur u dołu, skutkiem czego ten musiał runąć.

Wypadek przy pracy. W czasie przeprowadzania remontu wnętrza mieszkania w domu Szczepana Ł. przy ul. Warszawskiej, nieszczęśliwemu wypadkowi uległ pomocnik murarski, 30-letni Jan Wiewióra. Oto przebijał on wespół z kilku innymi robotnikami ścianę na korytarz, gdzie miano założyć nowe drzwi. Gdy już otwór był gotów i przystąpiono do zakładania futryny, jedna z cegieł obsunęła się i spadła Wiewiórze na głowę, raniąc go poważnie. Robotnika odstawiono do lekarza, który udzielił mu pierwszej pomocy.

Pożar na strychu. W ub. wtorek we wczesnych godzinach rannych wybuchł drobny pożar na strychu jednego z domów przy ul. Gnaszyńskiej, należącym do Ignacego W. Ogień powstał wskutek pęknięcia przewodu kominowego, został jednak na czas spostrzeżony i ugaszony. Straty są bardzo nieznaczne.

FARBIARNIA I CHEMICZNA PRALNIA
p. f.
ALEKSANDER HEININGER
właśc. JAN HEININGER
W CZĘSTOCHOWIE
poleca Sz. Klienteli swoje usługi w dziedzinie farbowania i chemicznego prania wszelkiego rodzaju garderoby, dywanów, portier, przędzy, sztuk i innych.
Fabryka ul. Zaciszańska 8/16. Telefon 14-60. | Sklep ul. N. Maryi Panny 32. Telefon 14-61.

Różne

PRZEPRASZAM za rzucone obelgi przeze mnie na pannę Helenę Walarowską, Aleja Kościuszki 2/6 — gdyż uczyniłam to nieświadomie Helena Michalczyk. 504

WYNAJMĘ pokój dla 2-ch osób z utrzymaniem. Kupię trzy garnitury, jeden jasny sportowy. Dąbrowskiego 11, parter — Niwińska. 516

MŁYNSKIE maszyny, kamienie i przybory dostarcza Fabryka Maszyn Łęgiewski i Hartwig, Warszawa - Praga, — Szeroka 11. 0.156

SKRADZIONO portfel wraz z dokumentami: dowód osobisty, legitymację członkowską Stowarz. Kupc. Polskich i umowę dzierżawną na nazwisko Józef Dombowski

W ogłoszeniach drobnych tylko SŁOWO tytułowe wyróżniamy.

Zguby

ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Zofia Szymska. 537

ZGUBIONO dowód rejestracyjny Urzędu Pracy na nazwisko Jakób Meitlis.

ZGUBIONO zaświadczenie z Urzędu Pracy na nazwisko Pantofel Lewek. 530

ZGUBIONO dowód osobisty i kartę rejestracyjną na nazwisko Worwon Antoni.

7 DNI
Tygodnik ilustrowany
Nr 7 zawiera m. in.: Miliard przodków. Cygańska miłość. Zima na lato. Ziemia Ognista. Czarnogórze. Miasta na bagnach. W pracowni plastyka. Liczne zdjęcia.

Urlop dzielnego marynarza

W ostatnich dniach jeden z najlepszych niemieckich dowódców łodzi podwodnych odwiedził rodzinne miasto, gdzie doznał serdecznego przyjęcia, jak to widzimy na zdjęciu

CZESCY ARTYŚCI W NIEMCZECH

Koncert czeskiej Filharmonii w Berlinie

Berlin, 14 lutego. — Na zaproszenie ministra Rzeszy dra Goebbelsa przybyła orkiestra czeskiej filharmonii z Pragi do Berlina na jeden występ. Zespół orkiestry filharmonicznej pod batutą jej dyrygenta Wacława Talicha wykonał uwerturę Egmonta van Beethovena oraz cykl utworów Smetany p. t. „Moja ojczyzna". Zespół czeskich filharmoników zjednał sobie dzięki artystycznemu wykonaniu utworów niezwykły poklask publiczności, która do ostatniego miejsca wypełniła salę filharmonii w Berlinie.

PRZYJAŹŃ WĘGIERSKO-NIEMIECKA

Przyjęcie w poselstwie niemieckim w Budapeszcie z okazji otwarcia niemieckiego instytutu umiejętności

Budapeszt, 14 lutego. — W związku z uroczystością otwarcia niemieckiego instytutu umiejętności, poseł Rzeszy w Budapeszcie von Erdmannsdorff wydał przyjęcie w salonach poselstwa, w którym m. in. wzięli udział premier hr. Teleky, minister spraw zagran. De Bardossy i minister oświaty Homan.

Na czele niemieckich gości, którzy uczestniczyli w przyjęciu stał premier bawarski Siebert prezydent akademii niemieckiej.

Od Roosevelta do Roosevelta

Sztokholm, w lutym.

Począwszy od rządów pierwszego prezydenta tego nazwiska Teodora Roosevelta (1901-1909), który prawdopodobnie nigdy nie piastowałby tej godności gdyby nie tragiczny zgon jego poprzednika, Mc Kinleya — polityka Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej coraz bardziej była skierowywana na tory imperializmu i nie wystarczyło jej już wtedy panowanie nad zachodnią półkulą, lecz także dążyła do zdobycia sfery wpływów nad obydwoma Oceanami.

Imperializm ówczesny odznaczał się tym, że jego przedstawiciele występują zawsze w roli mediatorów w imieniu pokoju i miłości ludów — tak, jak gdyby Stany Zjednoczone nigdy nie dążyły do mocarstwowości.

Prowadząc w roku 1898 wojnę z Hiszpanią były one dalekie od pacyfizmu.

Zajęły Kubę i Filipiny, nie licząc się zupełnie z opinią tamtejszych mieszkańców.

Z tym samym wyrafinowaniem umocniły Stany Zjednoczone swoje wpływy przez budowę kanału Panamskiego, nie bacząc na to czy zainteresowanym państwom Ameryki środkowej „wygodnie będzie" być strzeżonym przez flotę USA. Nad wyraz jednostronnie zmienił Teodor Roosevelt doktrynę Monroego — „Ameryka dla Amerykanów" — w powiedzeniu — „Ameryka stoi mocą USA.".

W całej rozciągłości politykę tę kontynuował następca „Teddy" Roosevelta osobisty przyjaciel Wiliam Hovard Taft (1909-1913) za którego kadencji Stany Zjednoczone rozciągnęły protektorat nad Liberią.

Po nim rezyduje w Białym Domu Wilson (1913-1916 i 1916-1921), który proklamował w pierwszym okresie swych rządów neutralność Stanów Zjednoczonych w wojnie światowej, nie zapominając o dostawie broni dla Ententy. Jako „prezydent pokoju" desygnowany ponownie na ten urząd 30 kwietnia 1917 roku, wypowiada wojnę Niemcom.

Z chwilą tą drugą teza doktryny Monroego, że „Ameryka nigdy nie będzie się mieszała w sprawy europejskie", — stała się problematyczną.

Krwawe „zwycięstwo demokracji" w Europie zapewniło Stanom Zjednoczonym nie tylko ogromne korzyści materialne i prestiżowe. Lecz także — i co ważniejsze — Anglia w czasie wojny światowej została zepchnięta ze swego stanowiska „królowej mórz", przyczym konferencja w Waszyngtonie ustaliła ostateczny stosunek tonażu floty między Anglią a Stanami Zjednoczonymi. Była to więc korzyść USA. wyniesiona z tej wojny — realny wynik wilsońskiej idei „wolności mórz".

Z jego to 14-tu punktów powstał traktat i pokój wersalski, który jednak nie znalazł uznania nawet u narodu amerykańskiego, wyrazem czego było nie przystąpienie Stanów Zjednoczonych do Ligi Narodów.

Następuje krótkotrwały okres nie mieszania się Stanów Zjednoczonych w sprawy dotyczące wyłącznie Europy — za rządów trzech kolejno po sobie rezydujących w Białym Domu prezydentów, z których pierwszy Hardingon (1921-23) zawarł nawet specjalny układ pokojowy z Niemcami. Jednakże odwrócenie się od spraw europejskich nie oznaczało zrzeczenia się widoków na spłatę długów i raparacji.

Okres urzędowania drugiego z rzędu prezydenta Coolidgea (1923-29) charakteryzuje znany powszechnie „plan Davesa", dotyczący ciągle jeszcze nieuregulowanych długów z wojny światowej jako też i Pakt Kelloga potępiający wojnę, jako środek rozstrzygania konfliktów miedzynarodowych.

Trzecim był znany, tak z czasów wielkiej, jak i obecnej wojny z niesienia pomocy materialnej terenom objętym pożogą wojenną prezydent Hoover (1929-33). Jako trzeźwy polityk miał on zdrowy pogląd na zagadnienia europejskie i gdyby wielki jego plan o oddłużeniu nie rozbił się o obojętność Francji, nie doszłoby do tak głębokiego i dotkliwego kryzysu międzynarodowego, jaki w tych czasach przeżył cały świat.

Jednakże polityka zupełnej izolacji i nie mieszania się w sprawy Europy była powodem wystąpienia przeciwko Hooverowi partii demokratów, która w końcu przeprowadziła w czasie wyborów na prezydenta — swego kandydata Franklina Delano Rooseveltą (1924).

Obecny prezydent USA. w imię demokracji wysunął program unikania ryzyka wojny przez Stany Zjednoczone, lecz z drugiej strony niesienia jak najwydatniejszej pomocy Anglii, aby — wszelkimi środkami, nie licząc się z ofiarami — wojnę o wolność narodów rozstrzygnąć na jej korzyść.

Tak więc zapoczątkowany przez Wilsona — imperializm USA. i polityka mieszania się w sprawy Europy, znalazły gorliwego wyznawcę w osobie drugiego przedstawiciela rodziny Rooseveltów — obecnego prezydenta USA. — Franklina Roosevelta.

Argentyna nie wie co robić ze zbiorami

Kukurydza materiałem opałowym — 170 milionów pesos na pokrycie zbiorów ofiarował rząd argentyński dla rolników

Buenos Aires, 14 lutego. — W przemówieniu radiowym transmitowanym na wszystkie rozgłośnie argentyńskie, oświadczył minister rolnictwa Amadeo Videla, że „naród ma do rozwiązania poważne i niezwykle ciężkie zagadnienia, jakich dotychczas nie notują dzieje naszego kraju". Przemówienie to było wstępem do wielkiej akcji, mającej na celu wewnętrzne spożycie kukurydzy.

W dłuższym przemówieniu wspomniał on, że kraj jest bardzo zagrożony skutkami wojny europejskiej, oraz że gospodarstwa rolne przeżywają bardzo poważny kryzys. Rząd wydał ostatnio 170 milionów pesos na pokrycie ostatnich zbiorów kukurydzy, gdy tymczasem dojrzewają nowe zbiory. Sytuacja finansowa państwa nie jest tak pomyślna, aby spoglądać w przyszłość bez trosk i kłopotów. W tym celu naród argentyński powinien współpracować z rządem nad rozwiązaniem zagadnienia produkcji kukurydzy. Jest rzeczą niezbędną podnieść krajowe spożycie kukurydzy zarówno jako artykułu żywnościowego, jako paszy dla bydła, wreszcie zużywać kukurydzę jako tani artykuł opałowy.

40 lat od zgonu Verdi'ego

Czterdzieści lat minęło w ostatnich dniach stycznia od chwili zgonu wielkiego geniusza operowego—Giuseppa, Francisca, Fortunata Verdi'ego. Urodził się w ubogiej wiosce Roncole pod Parmą. Ojciec jego był właścicielem karczmy. Ale umysł tego człowieka widać musiał być niepospolity, jeśli pozwolił ynowi swemu całą duszą i sercem poświęcić się muzyce.

Życie Verdi'ego od zarania aż do chwili zgonu poświęcone jest wyłącznie sztuce. Posłannictwem jego było uratowanie tradycyjnej opery i zapewnienie jej rozwoju na przyszłość.

Oper napisał Verdi mnóstwo. Nie wszystkie jednak dochowały się do naszych czasów; znikały z afiszów teatralnych czasem już po premierze. Tłumaczy się to tym, że Verdi w temacie nie był wybrednym i nie zawsze zwracał baczną uwagę na libretto, które duchem swej potężnej muzyki miał uwiecznić. Próbował też Verdi sił w zakresie opery komicznej, ale tutaj spotkał go zawód. Jego wybitny nerw dramatyczny musiał się wyładować w „furioso" scenicznym, w scenach wysokiego napięcia sytuacyjnego, w powodzi akordów septymowych zmiejszonych, tak świetnie charakteryzujących niepokój na scenie. Już pod schyłek życia raz jeszcze spróbował sił w zakresie muzyki komicznej i stworzył „Falstaffa". Gdy spytano mistrza, czemuż teraz, w tak podeszłym wieku pragnie pisać operę śmiejącą, beztroską, odpowiedział: „Płakałem przez całe swe życie, pozwólcie mi się śmiać choć przy końcu". Ale Verdi przeszedł do historii opery jako kompozytor nawskroś dramatyczny.

Jedną z tajemnic powodzenia oper Verdi'ego jest ich przeogromna melodyjność. Któż z nas nie zna tych popularnych melodyj z „Aidy", „Rigoletta", „Traviaty", „Trubadura", melodyj, które każdy dorożkarz gwiżdże we Włoszech? W dziwnym, naprawdę dziwnym i zaczarowanym królestwie staje człowiek słuchając nieśmiertelnych motywów verdiowskich. Bo to tak jakby świat bajki. A melodia, która raz zadźwięczy w uchu, choćby przygodnie, brzmi już nieustannie i nie ucieka w dal, lecz wdziera się do serca, przenika je i tam zostaje... O melodii powiedział sam Verdi: „Melodia nie da się nigdy zdefiniować, co najwyżej da się opisać. Wedle mego poczucia melodia jest podporządkowaniem charakteru i możliwości głosu ludzkiego. Nawet instrument może tworzyć melodię tylko wtedy, gdy naśladuje śpiew człowieka. Więc melodia polega na śpiewnych interwałach i na naszym poczuciu tonacji, poczuciu, które nie może być urażone".

Geniusz swój rozwinął Verdi własną pracą. Zwykł mawiać: „Akord C-dur musiałem sobie sam wynaleźć". Jakaż niezmierna szkoda, jakaż wysoka korzyść tkwi w tym wyznaniu. Jakże łatwo było innym, którzy wychowali się w konserwatoriach na zadaniach kontrapunktycznych i harmonijnych; jakże łatwo było tym, którzy mieli możność bywania na koncertach, korzystać mogli z bibliotek. Tego wszystkiego Verdi nie znał. Wszak gdy nieśmiało zapukał do wrót konserwatorium mediolańskiego, zamknięto mu je z trzaskiem i powiedziano, że dla braku talentu miejsca nie ma. I w tym tkwi siła mistrza. Niezłamany żadnymi niepowodzeniemi kroczył z śmiało w górę podniesionym czołem po raz obranej drodze, przydając swymi dziełami splendoru i chwały swej narodowej sztuce.

Mówiono na pochwałę muzyki Verdi'ego, że ma ona zdolność porywania nawet zupełnie niemuzykalnych ludzi. Jako przykład przytaczają Cavoura, mózgowca, człowieka konstruktywnej intrygi, pozbawionego cienia muzykalności, który mimo to, w chwili otrzymania wiadomości o udanym spisku w r. 1859, otworzył okno na przeludniony plac i niezdolny z powodu wzruszenia przemówić słowa, zaśpiewał fałszywie, drżącym, ochrypłym głosem — tretię z „Trubadura".

W roku 1871 wystawiono w Kairze, największą operę Verdi'ego — „Aidę". Dziełem tym, które napisane zostało na zamówienie, uświetniono otwarcie Kanału Sueskiego. W operze tej talent Verdi'ego wzbił się na niespotykane szczyty. Wspaniale wczuł się maestro w styl wschodni i jakimś tragicznym a zarazem fatalnym kolorem nakreślił egipski dwór wraz z jego intrygami. Któż z nas nie doznaje radosnych wzruszeń słuchając przepotężnego, tryumfalnego marsza, i w którym sercu nie budzi się okropność i zgroza w czasie sądu kapłańskiego w akcie IV.

„Aida" — to nie tylko najświetniejsze dzieło Verdi'ego, ale zarazem jedno z największych w operowej literaturze świata.

Zaiste, dziwny był stosunek Verdi'ego do Wagnera i odwrotnie. Ludzie ci tak wielcy, wcale się nie znali i nawet mało o dziełach swych nawzajem słyszeli. Do tego ostatniego przyznaje się sam Verdi i to już w podeszłym wieku: „Z muzyki Wagnera znam tylko „Tannhäusera" i „Lohengrina" z późniejszych rzeczy kilka urywków". Z drugiej strony faktem jest, że Wagner też nie grzeszył wielką znajomością utworów Verdi'ego. Nawet taka „Aida" słabe na nim zrobiła wrażenie. I właśnie tego nie mógł mu Verdi darować. Do osobistego zbliżenia nie doszło nigdy, choć w Wenecji obaj mistrze przebywali w jednakowym czasie razem i Verdi prawie, że się o Wagnera otarł. Wówczas wydał mu się dziwnie dumny i nieprzystępny.

Przystani, po licznych podróżach i pracach była dla niego — Sant Agata — jego wielki majątek ziemski. Tu odpoczywał, pieścił oko ukochanymi polami, drogami, urządzeniami wodnymi i przede wszystkim — stadniną. Majątek jego słynny był w okolicy z wzorowego prowadzenia i wydajności. Przebywając w Sant Agata w swej wielkiej sypialni godzinami całymi mógł chodzić tam i spowrotem, nie czyniąc właściwie nic, tylko oddając się niejasnym i dzikim marzeniom.

Z filantropijnych czynów Verdi'ego wyliczyć należy schronisko dla starców-muzyków w Mediolanie istniejące do dnia dzisiejszego.

Oto garść wspomnień, jakie nam się nasuwają w 40 lat po śmierci tego olbrzymiego geniuszu opery. (M)

Gospodarka kraju i świata

Odbudowa gospodarcza Warszawy Warszawa była jednym z miast, które poniosły największe stosunkowo straty w okresie działań wojennych. Szczególnie dotkliwie odbiło się to na życiu gospodarczym największego nadwiślańskiego ośrodka przemysłowo - handlowego i związanym z nim całym szeregiem ośrodków, rozrzuconych na całym terenie Generalnego Gubernatorstwa.

Uległy zniszczeniu względnie częściowemu unieruchomieniu liczne zakłady przemysłowe, handlowe, warsztaty rzemieślnicze i t. d.

W ten sposób zahamowało się życie ekonomiczne, żywiące największe na terenie Gen. Gubernatorstwa skupisko ludzi, 2 miliony mieszkańców Warszawy i okolic.

Stanowisko władz, może bardziej niż gdzieindziej było tu od pierwszych dni b. życzliwe i stworzyło natychmiast szeroką platformę planowej odbudowy miasta Warszawy, kładąc szczególny nacisk na odbudowanie wszystkich arteryj życia gospodarczego.

Pierwsze rezultaty, które przeszły wszelkie przewidywania — oglądaliśmy już we wrześniu ubiegłego roku, w czasie przeglądu wzorów gospodarczych. Wzbudziło to zainteresowanie nie tylko sfer gospodarczych Gen. Gubernatorstwa, ale żywą uwagę b. licznie reprezentowanego przemysłu i handlu niemieckiego.

We wrześniu Warszawa zdała swój pierwszy egzamin szybkiego i energicznego powrotu do sił i zdała go, według ogólnej oceny z wynikiem celującym.

Pokaz wrześniowy zwrócił uwagę na wiele specyficznych cech lokalnych przemysłu i handlu, przede wszystkim zaś znany jeszcze przed wojną odcinek rękodzielniczo - rzemieślniczy. Dziś po niewielkim okresie kilkunastu miesięcy prac, prowadzonych z największym wysiłkiem i ofiarnością zostały stworzone wszystkie podstawy do całkowitej odbudowy i rozwoju gospodarczego na przyszłość.

Dystrykt warszawski liczy obecnie 2,1 miliona ludzi, co w porównaniu z ilością przedwojenną stanowi wzrost zaludnienia. Z punktu widzenia gospodarczego Warszawa z okolicami, leżącymi w granicach dystryktu jest największym centrem przemysłowym Gen. Gubernatorstwa.

Połowa przemysłu dystryktu zlokalizowana jest na tych terenach. Stworzyło to specjalne podstawy do trwałych zadań, stojących przed gospodarstwem warszawskim.

W ogólnym planie uzdrowienia ekonomicznego dystryktu, Warszawa odegra rolę pierwszorzędną.

Koła gospodarcze już dziś mówią o przygotowaniach do imprezy o ogromnej doniosłości, jaką będą:

Targi wczesnowiosenne zorganizowane w Warszawie. Zadaniem ich będzie zilustrować stan przemysłowy, rozwój rolniczy i ciekawy odcinek wyżywienia wielkiego miasta.

Odbudowa zakł. przemysł. Już dziś, przeglądając karty rejestru handlowego musimy stwierdzić rekordową wprost szybkość z jaką uruchomiono zniszczone zakłady przemysłowe. Było to zagadnienie trudne i skomplikowane. Uległy zniszczeniu nie tylko mury budynków, ale w pierwszym rzędzie urządzenia wewnętrzne, hale maszyn i t. d.

Z pośród 350 zakładów przemysłowych, które zostały unieruchomione w czasie działań wojennych 280 pracuje już normalnie.

Rozwój handlu Warszawa była przed wojną wielkim centrum handlowym. Nie będzie przesadą jeżeli powiemy, że dziś nie jest gorzej na odcinku życia handlowego, a w niektórych gałęziach może lepiej, niż w okresie poprzednim. Izba Przem.-Handlowa wykazuje 24 tysiące zakładów handlowych. Są to placówki przemysłu przetwórczego i udoskonalającego, obok b. licznie reprezentowanych placówek przemysłu spożywczego.

Imponujący potencjał rzemieślniczy Rzemiosło ma tu swoje specjalne zadanie. Z pośród wielu gałęzi najliczniejsze jest rzemiosło szewskie. Szewcy warszawscy produkują 85,4 proc. obuwia, wytwarzanego w dystrykcie. Istnieje 16 tys. wspaniale prosperujących warsztatów, których produkcja zdolna jest nasycić nie tylko rynki Gen. Gubernatorstwa, ale oddać sporo na eksport. Tendencje eksportowe ze względu na pierwszorzędną jakość i niskie ceny mają szerokie możliwości i szanse realizacji. „Syrena warszawska" słynęła zawsze z pięknych pantofelków.

41 banków Szeroko rozbudowane instytucje kredytowe sprzyjają rozwojowi życia gospodarczego i świadczą o żywym ruchu, jaki panuje na wszystkich odcinkach ekonomicznych dystryktu warszawskiego.

W 41 bankach warszawskich stan wkładów wynosi 145,6 milj. złotych, używanych całkowicie na popieranie zdrowej inicjatywy i rozbudowy przedsiębiorstw.

Wzrost liczby zatrudnionych Ostatnie statystyki Ubezpieczalni Społecznej świadczą o wzroście liczby zatrudnienia i wykazują stały spadek bezrobocia.

Ubezp. Społeczna wykazała 277 tysięcy ubezpieczonych wobec 245 tys. z ubiegłego miesiąca.

Liczba zarejestr. w Urzędzie Pracy 36 tys., zmniejsza się stale. Badania Izby Przem. - Handl. świadczą o silnym wzroście liczby przedsiębiorstw zatrudniających ponad 10 osób. Liczba ta wzrosła z 614 na 727 z podwójną ilością robotników.

Aryzacja życia gospodarczego W związku z szeregiem posunięć i utworzeniem dzielnicy żydowskiej nastąpiła aryzacja życia gospodarczego. Daje to szanse doskonałego rozwoju wszystkim placówkom chrześcijańskim — i przejęcia licznych warsztatów żydowskich, które na odcinku rzemieślniczym stanowiły duży procent. Oczyścił się zarówno przemysł jak i nieodłączny doniedawna przywilej żydowski — handel.

Regulacja Wisły Olbrzymi plan uregulowania Wisły wprzęgnie wszystkie gałęzie gospodarcze i przyczyni się niewątpliwie do dalszego ożywienia gospodarczego. Da pracę olbrzymim rzeszom i ożywienie placówkom przemysłu i handlu.

Ten plan na miarę ogromną bierze pod uwagę również dystrykt warszawski, a w dziele posuwającej się odbudowy odegra rolę niepowszednią.

Ruch budowlany Odbudowa zniszczonych domów postępuje b. szybko. Uprzątnięto gruzy i mury, grożące zawaleniem. Powstają na całym terenie zupełnie nowe budowle mieszkalne, wspomagane kredytami banku i opieką władz.

Warszawa przybiera nowe oblicze. Słońce wiosenne ujrzy już wielkie plony wspaniałej odbudowy. Z.

—o—

Targi Lipskie,

które odbędą się w dniach od 2—7 marca dadzą rewię gigantycznego dorobku gospodarczego Rzeszy Niemieckiej. Zgłosiło już udział 20 krajów, reprezentowanych przez 6.500 wystawców.

Plutokratyczny prezent

Z okazji diamentowej rocznicy urodzin indyjskiego przywódcy mahometan Agi Khana zwolennicy jego robią mu prezent z brylantów o wadze jego ciała.

Ponieważ Aga Khan waży obecnie 275 funtów, poddani muszą zebrać 623.000 karatów diamentów.

Na swoją złotą rocznicę otrzymał ilość złota, odpowiadającą podwójnej wadze ciała.

Turcja

Rząd turecki wydał rozporządzenie o powiększeniu uprawy bawełny, aby przynieść mogła pół miliona bel.

Ostatni zbiór dał 360 tys. bel, z czego 125 tys. przerobiono w kraju.

Reorganizacja handlu zagranicznego Francji

Rząd francuski unieważnił z dniem 31. I. 41 roku legitymacje wszystkich placówek handlowych za granicą oraz agentów.

Handel zagraniczny będzie zorganizowany na innych zasadach.

Druga magistrala Transsyberyjska

Organ Komisarjatu Ludowego do Planowań zaczął pracę nad budową II-giej magistrali transsyberyjskiej. W budowie są już odcinki: Kazań — Ufa — Magnitorsk, oraz od jeziora Bajkał do Amuru. Istnieje projekt połączenia: Kaukaz — Rosja Centralna.

Przemysł filmowy Ufa pracuje pełną parą

Niemiecki przemysł filmowy pracuje mimo wojny z niesłabnącymi rezultatami. Z bilansu Ufy wynika, że ostatni rok wojny przyniósł rekordowy obrót. Nakręcono sto filmów; 156 przeglądów tygodniowych i 87 filmów przemysłowych. Napływ publiczności wyniósł 61 milionów widzów. Ufa posiada 140 kinometografów z 149 tys. miejsc w 57 miastach. Obecnie wytwórnia zamierza wybudować wiele gmachów na wschodzie Rzeszy i otworzyć szereg oddziałów Ufy. Jest to obecnie najlepiej wyposażona wytwórnia filmowa w Europie, nie ustępująca w niczym nawet sławnemu Hollywood.

Z WARSZAWY

Zastosowanie traktorów w rolnictwie

Kontynentalny klimat w rozległych obszarach po obydwu stronach Wisły, powoduje późną i raptowną zmianę między porą zimową a letnią. Wiosny w właściwym tego słowa znaczeniu niema. Okoliczność ta wymaga szybkiego uporania się z pracami, związanymi z wiosenną uprawą roli. Zastosowanie traktorów na większą skalę przy pracach orki wiosennej ma tu szczególne znaczenie. Już w roku ubiegłym zastosowano przy pracy nad uprawą pól w okręgu warszawskim cały szereg traktorów sprowadzonych w tym celu z Rzeszy. W tegorocznym sezonie rolniczym pracować będzie na wielkich majątkach ziemskich okręgu warszawskiego nie mniej niż 200 traktorów. Obsługa ich wymaga wyszkolonych kierowców, a dzięki zainstalowaniu specjalnego pogotowia technicznego, zapewniona będzie dostateczna opieka nad wysokowartościowymi maszynami pociągowymi. Do tego dochodzi jeszcze zorganizowanie składnic części zamiennych i przygotowanie odpowiedniej ilości paliwa pędnego. Tak więc pod każdym względem poczynione zostały starania, by zbiory jesienne — w granicach możliwości ludzkich — na tej ziemi były jaknajlepsze.

Skradli cały piec do centralnego ogrzewania

Z podwórza kamienicy przy ul. Koszykowej w Warszawie, nieznani sprawcy skradli kompletny piec do centralnego ogrzewania wartości około 100.000 złotych. Kradzież ta nie była dla złodziei zbyt lekką", albowiem każda część składowa pieca, który leżał w stanie rozebranym, ważyła około 150 kg. Złodzieje wykonali kradzież najprawdopodobniej w kilku etapach. Nie zostali oni dotychczas ujęci.

Okradli dwa sklepy przez podkop

Onegdaj włamali się jacyś nieznani złodzieje do sklepu perfumeryjnego w Warszawie, skąd zabrali znaczną ilość różnych wyrobów kosmetycznych, przyborów galanteryjnych i artykułów sanitarnych oraz główkę od maszyny do szycia. Poszkodowany oblicza łączną stratę na 3.600 zł.

Ci sami sprawcy dostali się następnie przez wybity w ścianie otwór do sąsiedniego składu artykułów żelaznych, skąd skradli większą partię wyrobów stalowych, nakryć stołowych, kilkanaście par pończoch jedwabnych i 6 metrów sukna czarnego, łącznej wartości ponad 4.000 zł.

Z KIELC

Zgon leciwego kapłana

W Kielcach zmarł ks. Bronisław Obuchowicz, prałat kapituły katedralnej w wieku 86 lat, kapłaństwa 61 lat.

Planowa i celowa praca w miejsce gospodarki rabunkowej w kamieniołomach kieleckich

Kielce, to miasto marmurów i kamieni. Stanowi ono centrum przemysłu kamienno-przetwórczego i marmurowego. Największe kamieniołomy marmuru i kamienia użytkowego znajdują się w pobliżu miasta i również największe wapienniki (piece do wypalania kamienia wapiennego) czynne dzień i noc położone są w bezpośrednim sąsiedztwie miasta. Dostarczają one koniecznego dla odbudowy kraju podstawowego materiału budowlanego.

Tuż pod miastem znajdują się duże zakłady wapienne, do których należą dwa kamieniołomy. Zakłady te, noszące nazwę „Kadzielna" znajdowały się kiedyś w rękach żydowskich, a ustanowiony tam obecnie zarządca komisaryczny doprowadził je do porządku i zdolności produkcyjnej. Praca znajdująca się obecnie w pełnym toku odbywa się planowo i zreorganizowano ją od podstaw, a zamiast dawniejszej panującej tu gospodarki rabunkowej żydów, nastał wzorowy ład i celowość pracy. Kto zna zakłady te z czasów dawniejszych, zdumiony będzie nagłą zmianą na lepsze.

Tran dla najbiedniejszych dzieci

RGO w Krakowie przesłała Radzie Opiekuńczej powiatowej w Jędrzejowie około 2500 litrów tranu dla najbiedniejszych dzieci powiatu jędrzejowskiego.

Tran rozdzielają punkty lekarskie i ochronki w powiecie od dnia 8 b.m.

Wadliwa budowa przyczyną masowych pożarów

Klęska pożarów w powiecie miechowskim w roku ubiegłym skierowała władze starościńskie do zbadania przyczyny tej klęsk. Powołana do życia na zarządzenie starosty powiatowego specjalna komisja policyjno-ogniowa, przeprowadziła przede wszystkim kontrolę wszystkich budynków na terenie powiatu. W wyniku dokonanych badań okazało się, że blisko półtora tysiąca budynków jest wadliwie zbudowanych i zagrażających niebezpieczeństwem pożarów. W roku ubiegłym na terenie powiatu miechowskiego zanotowano ogółem 170 pożarów, z czego większość pochodziła z wadliwej budowy spalonych objektów.

Wspólny wysiłek daje pozytywny rezultat

Współpraca rzemiosła krakowskiego z władzami kontroli cen

Kraków, 14 lutego. — Z inicjatywy kierownika Wydziału Kontroli Cen przy szefostwie okręgu krakowskiego, zwołała krakowska Izba Rzemieślnicza cechmistrzów rzemieślniczych w Krakowie oraz mężów zaufania poszczególnych grup rzemieślniczych na sesję, której tematem obrad były sprawy, związane z przestrzeganiem cen w rzemiośle.

Zebranie zagaił Dr Haepe, dając zebranym rzemieślnikom w szerszych zarysach dokładny obraz zadań i celów, wytyczonych dla Wydziału ustalania i kontroli cen. Podkreślił on szczególnie, by rzemieślnicy w kwestiach cen nie kierowali się cenami, spotykanymi w handlu nielegalnym i przypomniał im obowiązek wydatnego popierania i wspomagania akcji Wydziału Kontroli Cen przez utrzymywanie ich na odpowiednim poziomie. Przestrzeganie cen maksymalnych i zwalczanie wszelkimi sposobami niezdrowych praktyk handlarzy nielegalnych leży we własnym interesie rzemieślników krakowskich.

W sprawach indywidualnych, związanych z kształtowaniem cen, polecił przedmówca zwracać się do poszczególnych referentów, właściwych dla odpowiedniej fachowej grupy rzemieślniczej.

W ożywionej dyskusji, która wywiązała się po zakończeniu referatów, omówiono jeszcze sprawy, dotyczące grupy obuwniczej i krawieckiej, w czasie której dawali wyczerpujące wyjaśnienia właściwi dla tych grup referenci Izby.

Zamierza się, w celu utrzymywania ścisłego kontaktu pomiędzy władzami, ustalającymi i kontrolującymi ceny, a podległymi im kołami rzemieślniczymi, zwoływać co pewien czas tego rodzaju zebrania. Wyniki tej ścisłej współpracy będą niewątpliwie miały zbawienny wpływ na wysiłek odnośnych władz, dążących do zaprowadzenia i utrzymania ładu i porządku w zakresie cen za wyroby rzemiosła.

Z LUBLINA

Sześciotygodniowe kursy handlowe

Zarząd Związku Kupców Chrześcijańskich w Lublinie zorganizował w szkole przy ul. Teatralnej sześciotygodniowe kursy handlowe, dla właścicieli sklepów i firm handlowych, położonych na terenie miasta Lublina. Poza wiadomościami fachowymi i zawodowymi, program kursów obejmuje również naukę języka niemieckiego, dzięki której komunikacja z klientelą niemiecką ulegnie dalszemu usprawnieniu.

Obrabowanie podchmielonego

W drodze powrotnej z jakiejś uroczystości familijnej napadli nieznani sprawcy na niejakiego Adama Kabałę z Czachowa pod Lublinem i obrabowali go doszczętnie. Bandyci zabrali mu części garderoby, oraz 365 zł. gotówki.

Powiadomiona o wypadku policja wdrożyła pościg za zbiegłymi bandytami.

ZE ŚLĄSKA

Wyjaśnienie

P. Teofil Wrotski, zamieszkały w Częstochowie przy ul. Limanowskiego 25 wyjaśnił osobiście w naszej redakcji, że jego zmarły nagle brat, pracujący jako robotnik na kopalni „Preussen" O S zmarł wskutek zatrucia czadem podczas snu w baraku robotniczym.

Tchórz

Istnieje licząca sobie już dobre 150 lat anegdota o pewnym Brytyjczyku, który się jąkał i miał z tego powodu nadzieje, że uda mu się uniknąć powołania do wojska.

— Jąkam się, panie kapitanie!

— To nie szkodzi, nie powinieneś rozmawiać, powinieneś walczyć.

— Ale kiedy będę stał na warcie, czy nieprzyjaciel nie zaatakuje nas, zanim wyjąkam słowa „K-k-to tam?"

— Postawię cię obok kogoś drugiego, wtedy będziesz potrzebował tylko strzelać.

— Ale czy nie mogę zostać zabitym, zanim wypowiem „P-p-par-don?"

Wówczas kapitan zwolnił tchórza do domu.

HUMOR

—o—

Pan Hieronim pokłócił się ze swą narzeczoną, która odesłała mu wszystkie prezenty. Wieczorem posłaniec wręcza jej list. Drżącą dłonią otworzyła kopertę i zaczęła czytać:

— Najdroższa!... — pisał pan Hieronim. — Wybacz mi, ale nie mogę żyć bez ciebie. Napiłem się witrioleju i już czuję, że konam. Nim skończysz czytanie tego listu, już mnie nie będzie na tym świecie. Żegnaj więc na zawsze, o najdroższa!... Twój Hieronim.

Stała blada i wzruszona, potem spojrzała na posłańca i zapytała:

— Na co pan jeszcze czeka?...

— Ten pan kazał mi zaczekać na odpowiedź...

*

Pan Hieronim opowiada:

— Wczoraj widziałem znakomitego sztukmistrza, który z tej samej flaszki nalewał do kieliszków dwa różne gatunki wina...

— Też mi wielka sztuka! — wtrąca jeden ze słuchaczy. — Mój sklepikarz sprzedaje trzy różne gatunki kawy z tego samego worka!

*

— Dlaczego pan jest taki smutny, panie Kac?

— Wyobraź pan sobie, że wczoraj kupiłem coś za 50 złotych, a dziś nie chcą mi za to dać nawet pięciu złotych...

— Niemożliwe!... Nie wierzę, aby pan dał się tak haniebnie oczukać...

— Więc założmy się...

— Doskonale... O ile?

— O pięć złotych...

— Dobrze... Więc co to jest?...

— Zużyty bilet kolejowy drugiej klasy...

*

Doktor X wyjeżdża na dwa tygodnie do Krynicy, aby trochę odpocząć. Na dworcu żegna go grono znajomych.

— A co będzie z pańskimi pacjentami? — pyta jeden z nich.

— Ano, trudno... — odpowiada lekarz. — Trzeba żyć i dać żyć innym.

W uzdrowisku

Gość: — W jakich godzinach wydaje się posiłki?

Zarządzający: — Pierwsze śniadanie wydajemy od 7 do 9, drugie śniadanie od 9 do 12, obiad od 12 do 15, podwieczorek od 15, do 19, a kolację od 19 do 24.

Gość: — Mój Boże! to nie będę miał ani jednej minuty dla siebie.

Nie zrozumieli się

Na wystawie obrazów rozmawia pan z panią:

— Prawda, proszę pani, że technika malowania robi u nas kolosalne postępy?

— Ma pan rację! Teraz każda kobieta potrafi być ładną!

Odpaliła

— Pani musiała dziś mieć dużo nudnych wizyt, że pani tak ziewa?

— Nie, mój panie, pan jest pierwszy.

Palermo — perła «złotej muszli»

Neapol, w lutym.

Pomiędzy ostro zarysowanym skalnym masywem Monte Pelegrino a wzgórzem Monte Catalfano, leży perła na urodzajnej równinie „Złotej muszli": Osiedle fenickie, baza potęgi morskiej Kartaginy. Zdobyte przez Rzymian, opanowane przez Ostrogotów, pokonane przez Bizancjum. Wielkie miasto muzułmańskie, duma władców normandzkich, kwiat imperium Hohenstaufów. Zbeszczeszczone przez książąt Anjou, ozdobione przez Hiszpanów, obsadzone przez Burbonów i uwolnione przez Garibaldiego. Wydzierane sobie przez wojowników, pożądane przez książąt i ujarzmiane przez królów; burzone przez trzęsienia ziemi i niszczone przez armaty — słodkie Palermo. Ma ono w sobie coś z czaru Wschodu, coś z normandzkiej powagi i tchnienie hiszpańskiej g r a n d e z z y.

Pstro malowane wozy podskakują na nierównym bruku wśród pełnego zgiełku, ruchliwego miasta południa, które po wiekach upośledzonego stanowiska, z faszystowską dynamiką wróciło znów do dawnego znaczenia. Pomiędzy pałacem królewskim, katedrą i portem wre malownicze życie. Tam, gdzie niegdyś słuchano baśni arabskich opowiadaczy i pieśni miłosnych prowensalskich trubadurów; gdzie rozbrzmiewał tętent kopyt końskich normandzkich rycerzy i zgiełk tłumów przy wjeździe Henryka VI; gdzie rozlegały się nienawistne okrzyki „Śmierć Francuzom" w dzień Nieszporów Sycylijskich i gdzie płonęły stosy inkwizycji hiszpańskiej; gdzie poza portalami w stylu Renesansu i zdobnymi w arabeski kratami okien knuli intrygi przedstawiciele obcych mocarstw, a poza gołymi drzwiami domów mieszczańskich dojrzewały plany spiskowców. Oko nie może już znaleźć budowli, przypominającej czasy rzymskie. W sylwetce architektonicznej starego Palerma brak również mauretańskiej baśni Alhambry. Sycylia pod panowaniem półksiężyca nie dorównywała kulturą arabskiej Andaluzji.

Oblicze Palerma wielkiej przeszłości cechuje pomieszanie różnych stylów architektonicznych. Smukła, jak zabawka, moszea, fantazyjny, milutki pałacyk mahometański, masywna i ciężka bazylika romańska i obronne zamczysko normandzkie złożyły się na architektoniczną całość. Zbudowana za Rogera II Capella Palatina w Palazzo Reale jest triumfem tego śmiałego połączenia pierwiastków, niezwykłej wspaniałości tworem trzech dusz kultury. Bizantyńskie mozaiki, arabskie ostrołuki i zachodnia nawa. Widziała ona w zenicie słońce panowania Normanów, widziała również ich upadek. W południowym klimacie, w pełnym ponętnych pokus dobrobycie, w oszałamiającej zmysły atmosferze pałacu i obezwładniającej słodyczy haremu — zniewieścieli rycerscy potomkowie Wikingów, których miecz i odwaga otwarły wrota uwodzicielskiego raju.

Hohenstaufowie jeszcze raz wyrwali miasto i jego społeczeństwo z niebezpiecznej zniewieściałości: Henryk VI, syn Fryderyka Barbarossy, który poślubił Konstancję, ostatniego potomka sycylijskiego rodu normandzkiego. I Fryderyk II, ten genialny cesarz niemiecki, który przełamał szranki średniowieczne w formach państwowych i światopoglądzie i wywiódł Sycylię na szczyty swojej sławy. Spoczywają oni snem wiecznym w katedrze w Palermo, zabrawszy szczęście wyspy do swoich porfirowych sarkofagów. Ich śmierć była końcem Normanów, upadkiem potęgi Hohensztaufów. Wyrywana sobie wzajemnie przez rody książęce i królewskie, pławiła się wyspa w morzu krwi i łez. W jednym z najpiękniejszych krajów Europy, przez całe stulecia żyli najnieszczęśliwsi ludzie pod gwałtem obcego panowania.

Dopiero w r. 1860 wybiła godzina wolności dla włoskiego Palerma. Miasto, które niegdyś rywalizowało z mauretańską Kordobą i cesarskim Bizancjum o prymat kulturalny, podniosło się na nowo z upadku. Obramowane górami, obmywane przez ciepłe fale morskie i wtulone w bujną, urodzajną kotlinę, zajaśniało nowym blaskiem. „La Felice", Szczęśliwa. Perła „złotej muszli". (b)

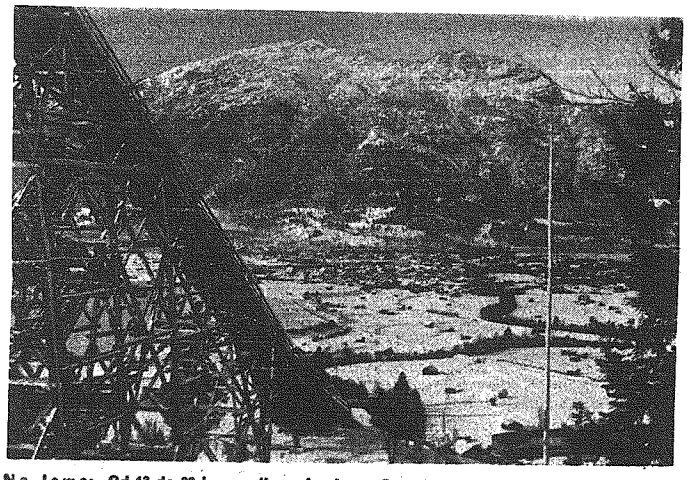

Na lewo: Od 13 do 23 b. m. odbywają się w Garmisch-Partenkirchen międzynarodowe zawody sportu zimowego. — Otó piękny widok ze skoczni w Garmisch. Na prawo: Fin Kurikkala, zwycięzca w maratonie narciarskim na zawodach FIS w Cortinie.

«Sprzedane skrzydła» 32)

Płk. Rayski udaremnił lot przez Atlantyk — „Kombinacje" szefa Departamentu Aeronautycznego z fabryką silników

Streszczenie poprzedniego odcinka:

Kubala stwierdza, że płk. Rayskiemu zależało na tym, aby nie udał się nasz lot do Bagdadu. Przyczyną katastrofy i śmierci por. Szałasa był wał otaczający lotnisko, na który wpadł samolot. Kubala przyznaje słuszność ojcu ś. p. por. Szałasa, który domagał się pociągnięcia do odpowiedzialności płk. Rayskiego za śmierć syna. Rayski odebrał płatowiec płk. Kossowskiemu i dokonał na nim lotu naokoło morza Śródziemnego, który nie posiadał żadnego znaczenia propagandowego i na który nie mogła zwrócić uwagi zagranica. Lotu płk. Rayskiego nie można porównywać z lotem naokoło Afryki kpt. Markiewicza w r. 1931.

Trudno, ale lot ta'ci nie może być reklamą naszego przemysłu za granicą, ponieważ, jadąc na rowerze, prędzej można by objechać tę samą przestrzeń.

Naturalnie lot płk. Rayskiego nie dorównuje nawet w 10-tej części lotowi kpt. Orlińskiego pod względem brawury, śmiałości lotu i niebezpieczeństwa na jakie lotnik w drodze był narażony

Lot kpt. Orlińskiego z Warszawy do Tokio i z powrotem był czynem rzeczywiście nadzwyczajnym. Za ten lot jednak był kpt. Orliński tak sekowanym przez Szefa Departamentu Aeronautycznego, że musiał wystąpić z wojska, nawet bez emerytury. Ludzi odważnych i dzielnych płk. Rayski nie znosi a mając w wyrzucaniu oficerów z wojska zupełnie wolną rękę, potrafił płk. Rayski całe lotnictwo wyczyścić z dzielniejszych ludzi.

Szef Departamentu Aeronautycznego uniemożliwił lot przez Atlantyk w r. 1927 mnie i ś. p.: mjr. Idzikowskiemu, mimo, że byliśmy wysłani z rozkazu Pana Marszałka Piłsudskiego do Francji, by ten lot wykonać

Aby do tego lotu nie dopuścić, płk. Rayski potrafił wprowadzić w błąd: Rząd Polski, Ministerstwo Spraw Wojskowych i całe społeczeństwo, tłumacząc wszystkim, żeśmy nie mogli polecieć z winy fabryki, która nie wykończyła płatowca. Również i nas wprowadzał w błąd płk. Rayski, symulując i zapewniając, że wszystko robi dla przeprowadzenia tego lotu. Z drugiej strony jednak Szef Departamentu Aeronautycznego namówił Szefa Polskiej Misji Zakupów w Paryżu, płk. Łoykę, który w imieniu Rządu zakupywał cały materiał wojskowy dla Polski, aby umyślnie nie zawierał umowy na dostawę płatowca z fabryką, aby nie dopuścić do wykonania raidu. Świadek: płk Łoyko w Ambasadzie Polskiej, Paryż 12 Av. de Tokio, który sam o tym nam oznajmił.

Jak nas zapewniał Szef Departamentu Aeronautycznego, mogliśmy rzekomo lecieć w roku 1927 przez Atlantyk z tym, że jeśli nie polecimy, to on sobie ten płatowiec rezerwuje dla siebie na rok 1928. Naturalnie nie mogliśmy korzystać z pozwolenia płk. Rayskiego, ponieważ ten sam płk. Rayski zakazał Misji Zakupów zawarcia umowy z fabryką, z którą podpisano umowę na dostawę płatowca dla nas dopiero w roku 1928.

Fabryka więc ,która nie otrzymała zadatku i nie mogła przez cały rok 1927 doczekać się na decyzję Rządu polskiego co do zawarcia z nią umowy — zwlekała z jego wykonaniem, ponieważ w ustne z naszej strony zapewnienia, że polecimy z ramienia Rządu polskiego, nie mogła wierzyć.

Aby tym więcej nakłonić fabrykę do wstrzymania roboty około płatowca, Szef Departamentu Aeronautycznego osobiście oświadczył dyrektorom fabryki silnika i płatowca w lipcu 1927 r., na raucie, wydanym przez fabrykę Lorrain-Dietrich, — że Rząd Polski przeciwny jest lotowi przez Atlantyk i dlatego Polska Misja Zakupów z nimi nie zawiera umowy.

Całe te machinacje zrobił Szef Departamentu Aeronautycznego w tajemnicy przed Szefem Administracji Armii

Dowiedzieliśmy się o tym dopiero w jesieni 1927 roku, gdy już lot przez ocean był niemożliwy ze względu na porę. Chcąc w następnym roku lecieć musieliśmy o tym milczeć, aby sobie nie zrazić wszechwładnego Szefa, mimo, że byliśmy ośmieszeni przez prasę krajową, posądzającą nas o tchórzostwo i układy z Francuzami.

Świadkami intryg płk. Rayskiego są: płk. Łoyko, szef P.M.Z.L. w Paryżu, oraz dyrektorzy fabryk: S.E.C.M. inż. Amiot i Lorain-Dietrich inż. Barbaroux, którzy, mówiąc nam o tym, zaznaczyli, że dlatego musieli się liczyć z oświadczeniem płk. Rayskiego w tej sprawie, ponieważ ten był Szefem Departamentu Lotnictwa i reprezentantem Rządu Polskiego.

Płk. Rayski przez to, że w roku 1927 udaremnił lot przez Atlantyk wbrew rozkazowi Pana Marszałka i Rządu Polskiego, — ze względu na największą aktualność tego lotu w roku 1927 przyniósł naszemu Państwu nieobliczalne szkody propagandowe i materialne. Poza tym ośmieszył w ten sposób lotnictwo polskie w oczach zagranicy.

Prezent otrzymany przez płk. Rayskiego w formie samochodu od firmy Lorain-Dietrich na raucie, o którym wyżej wspominam, dziwnie zbiega się z nadzwyczajnym forytowaniem silników Lorrain-Dietrich przez płk. Rayskiego.

Szczególnie protegowanie tej fabryki przez Szefa Departamentu Aeronautycznego objawiało się w ten sposób:

Płk. Rayski wysłał do tej firmy jako odbiorcę silników oficera, skompromitowanego wskutek robienia przez niego nadużyć przy odbiorze płatowców „latających trumien" w firmie Plage i Laskiewicz w Lublinie. d. c. n.

Wydawnictwo „Kurier Częstochowski" Częstochowa. III Aleja 52, tel. 22-45

Za terminowy druk ogłoszeń wydawnictwo nie odpowiada